Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 142 Kraków, środa 28 czerwca 1922 Rocznik XXXI.

700 marek polskich miesięcznie

Zagranica miesięcznie 1200 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 30 Mk

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Do ludu pracującego odzyskanej ziemicy

Towarzysze i Towarzyszki!

Po sześciuset latach wraca w tych dniach historycznych pracujący lud śląski do Polski! Jeżeli Śląsk jest dzisiaj polskim, jeżeli mógł powiększyć ogólną sumę ludności i terytoryum Rzeczypospolitej, jest to wyłączną zasługą pracującego ludu polskiego. Śląsk staje się dzisiaj częścią Państwa Polskiego w myśl zasady stanowienia narodów o sobie, w myśl zasady, że o państwowej przynależności ziemi decyduje wola mieszkańców. Jeżeli tedy wola mieszkańców zdecydowała o powrocie Śląska, zdecydowała o tem wola śląskiej klasy pracującej: robotników i chłopów!

Im, pracownikom od młota i od kosy, zawdzięcza dziś Państwo Polskie, że „Śląsk jest nasz" — jak o tem głosiły plakaty komitetów śląskich. W tym kraju bowiem wszystko, co było bogate, możne, uległo zniemczeniu, uległo zniemczeniu zanim jeszcze książęta śląscy zdradzili Polskę na rzecz Czechów i Niemców. Książęta, szlachta, duchowieństwo zniemczyli się i stawali się agentami germanizacyi. I nie było na Śląsku większych germanizatorów, niż księża katoliccy!

Ale lud w głębokich warstwach swoich był i pozostał polskim. Zachował on i język i obyczaj polski, zachował przywiązanie do Polski, umiał odeprzeć wszystkie zakusy niemieckich szowinistów. I dziś dzięki niemu, dzięki temu robotnikowi — wraca znaczna część Śląska do nas.

I wznosi się tam wysoko nasz sztandar socyalistyczny, sztandar PPS. Robotnik śląski staje coraz liczniej w naszych szeregach. Jego armia, klasowo zorganizowanych robotników, powiększa nasze siły w partyi politycznej, w Związkach Zawodowych, w kooperatywach robotniczych!

Witajcie nam, towarzysze śląscy, bracia z pod jednego, z pod czerwonego sztandaru!

Stajemy dziś razem pod jednym dachem państwowym i jednym sztandarem. Będziemy razem budowali nową Polskę, którą trzeba krok za krokiem budować, dźwigać z popiołów, wydzierać kapitalistom, paskarzom, obszarnikom, klerowi, wszystkim ciemnym siłom, pragnącym Polskę pracy nowoczesnej, Polskę demokracyi i walki o wyzwolenie zmienić w ostoję reakcyi.

Trzeba nam razem bronić zdobyczy politycznych i społecznych, na które czyhają wszystkie hyeny kapitalistyczne, trzeba razem walczyć o nowe prawa i nowe korzyści społeczne, o lepsze Jutro.

Klasa robotnicza nie da sobie swoich praw wydrzeć! I dziś, gdy Wy bracia śląscy przychodzicie nam z pomocą, pewni jesteśmy, że tę walkę wygramy i że dzięki zjednoczeniu proletaryatu polskiego Polska stanie się krajem nowoczesnym, krajem i politycznej i społecznej demokracyi. Polska robotnicza stanie w jednym szeregu z robotnikami Zachodu, zajmie poczesne stanowisko w rodzinie robotniczej świata.

W naszym Zjednoczonym Robotniczym obozie Polski pracującej miasta i wsi jest przyszłość Ojczyzny. Z naszego obozu wychodziły zawsze hasła Zmartwychwstania, Niepodległości i Zjednoczenia. Podczas gdy ci, co dziś najgłośniej na wszystkich rogach ulic wykrzykują: „Polska, Polska" — chodzili w carskiej obroży, witali carów w Warszawie, stawiali pomnik Katarzyny w Wilnie, składali hołd Wilhelmom i Habsburgom, nasza partya walczyła z wszelkim najazdem i przygotowywała wyzwolenie.

Walczyliśmy i walczymy nie w imię przywilejów narodowych, nie przeciwko innym narodom, lecz przeciwko obcemu uciskowi. Walczyliśmy pod znakiem międzynarodowej solidarności proletaryatu! Dlatego wspólnie z Wami dążyć będziemy do tego, aby na Górnym Śląsku robotnik polski i niemiecki żyli zgodnie i wspólnie pracowali dla sprawy wyzwolenia klasy robotniczej z pęt kapitalistycznego wyzysku. — Wraz z Wami przeciwstawimy się jaknajenergiczniej wszelkim knowaniom — skądkolwiekby one pochodziły — nacyonalistycznego szczucia i teroru. Pokój na Górnym Śląsku — pokój powszechny — oto najpilniejsze hasło chwili bieżącej!

Socyalizm zdobędzie świat! Trudną jest droga, która do tego celu prowadzi. Lecz celu dopniemy wytrwałą walką w łączności z proletaryatem całego świata.

Ramię przy ramieniu w ciężkiej niezmordowanej pracy, zdobędziemy Ziemię Obiecaną Socyalizmu!

Niech żyje klasa robotnicza połączonej z Polską polskiej dzielnicy!

Niech żyje pokój i solidarność międzynarodowa proletaryatu!

Niech żyje PPS.

Centr. Kom. Wyk. PPS.

* * *

DO WSZYSTKICH KOMITETÓW PPS

W myśl uchwały C. K. W., powziętej na posiedzeniu wdniu 21 czerwca b. r., wzywamy Was, Towarzysze, do urządzania z okazyi przyłączenia Górnego Śląska do Polski **uroczystych Partyjnych obchodów, zebrań i akademij**, na których należy wyjaśnić istotne znaczenie tego dziejowego aktu dla klasy robotniczej Polski i Śląska.

Centr. Kom. Wyk. PPS.

Naczelnik państwa desygnował premiera

Wiceprezydent m. Warszawy p. Artur Sliwiński — Nauczka Naczelnika państwa dla Sejmu — Konferencye p. Śliwińskiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 26 czerwca

Naczelnik państwa oznajmił marszałkowi Sejmu, że w myśl sobotniej uchwały komisyi głównej desygnuje Artura Śliwińskiego na premiera gabinetu. Równocześnie kancelarya gabinetowa Naczelnika państwa wysłała do p. Śliwińskie go następujące pismo:

Do Pana Artura Sliwińskiego, wiceprezydenta m. stoł. Warszawy. Z polecenia Naczelnika państwa mam zaszczyt przesłać panu odpis pisma wystosowanego w dniu dzisiejszym przez Pana Naczelnika państwa do pana marszałka sejmu ustawodawczego Rzeczypospolitej polskiej. Szef kancelaryi cywilnej Naczelnika państwa **St. Car.**

Równocześnie Naczelnik państwa wystosował do Marszałka Sejmu następujące pismo:

Do pana marszałka Sejmu ustawodawczego!

Przedstawiając w związku z uchwałą Komisyi Głównej Sejmu ustawodawczego z dnia 24-go czerwca roku bieżącego, jako kandydata na prezydenta ministrów p. **Artura Śliwińskiego** wiceprezydenta Warszawy poczytuję sobie za obowiązek prosić p. Marszałka o odczytanie na Komisyi Głównej następującego mego oświadczenia:

Powołaną powyżej uchwałę Komisyi Głównej przyjmuję w tem zrozumieniu, że nie stanowi ona **rozstrzygnięcia poruszanej przezemnie sprawy zasadniczej** dotyczącej wyjaśnienia prawno-państwowych zasad tworzenia rządu w Polsce, lecz jest jedynie **odroczeniem tego konstytucyjnego zagadnienia.** Ze względu na zasadniczy i ważny dla Państwa charakter sprawy, proszę o możliwie spieszne jej załatwienie. Oświadczam również, że nie uważałem dla siebie za możliwe wskazywanie nazwisk tego czy innego kandydata na premiera bez uprzedniego wyrażonej na to zgody z jego strony a to z uwagi, iż zdaniem mojem nazwisko stanowi prywatną własność człowieka, którą to własnością nie mam prawa rozporządzać się własnowolnie nie uzyskawszy na to zezwolenia osoby interesowanej. Oświadczam wreszcie, że przy rozwiązywaniu kryzysu ministeryalnego nie mogę wchodzić w jakiekolwiekbądź układy co do szczegółów tworzenia nowego rządu, gdyż to stanowi zadanie przyszłego premiera. Uważam, iż postąpiłbym niewłaściwie, zastępując przyszłego premiera w jego pierwszej funkcyi porozumienia się z Sejmem, zwłaszcza, iż to **on właśnie, a nie ja ponosić będzie odpowiedzialność za utworzenie przez siebie rządu.** Ze swej strony od przyszłego premiera żądać będę jedynie lojalności, która mnie jako Naczelnikowi państwa umożliwi pracę reprezentowania państwa na zewnątrz i wewnątrz. Brak takiej wzajemnej i bezwarunkowej lojalności musi doprowadzić konsekwentnie do wytworzenia się sytuacyi **istnienia dwóch, a może i więcej rządów w Polsce.** Warszawa, Belweder, 25 czerwca 1922. Naczelnik państwa **Józef Piłsudski.**

Wczoraj (w niedzielę) Naczelnik państwa przyjął p. Śliwińskiego i polecił mu wejść ze stronnictwami w porozumienie co do utworzenia rządu. **P. Śliwiński misyę przyjął** i zaraz rozpoczął konferencye.

O 5 popołudniu p. Śliwiński konferował z przedstawicielami P. S. L. pos. Ratajem i Dąbskim. Ci oświadczyli, że zgadzają się na pozostanie w gabinecie ministrów: Michalskiego (skarbu) i Kamińskiego (spraw wewn.), robiąc zastrzeżenie jedynie co do p. Skirmunta (min. spraw zagran.). Posłowie ci oświadczyli, że **do p. Śliwińskiego mają zaufanie**, zaś co do gabinetu zastrzegają sobie oświadczenie po jego utworzeniu.

Dalsza konferencya odbyła się z przedstawicielami klubu mieszczańskiego pos. Rossetem i Wróblewskim. Klub zastrzegł sobie **wolną rękę** wobec nieznajomości składu gabinetu.

Pos. Woźnicki w imieniu Wyzwolenia zapewnił p. Śliwińskiego o swem zaufaniu i wyraził życzenie, aby gabinet został jak najprędzej utworzony. Również **przychylnie** dla p. Śliwińskiego oświadczyły się kluby: P. S. L. lewica (Stapiński), NPR, Rady ludowe i klub żydowski, stawiając życzenia co do pewnych kandydatów.

O $9^{1}/_{2}$ wieczór zakończył p. Śliwiński konferencye, zapowiadając dalszy ich ciąg na dziś. Przyjdzie kolej na PPS, Związek ludowo-narodowy, Zjednoczenie i klub Dubanowicza.

Większość komisyi głównej za Śliwińskim

(PAT). **Warszawa, 26 czerwca.**

Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi głównej p. marszałek Sejmu odczytał list Naczelnika państwa o wyznaczeniu na premiera p. Artura Sliwińskiego. Nad kandydaturą premiera rozwinęła się dyskusya, poczem przystąpiono do głosowania, rezultat którego był następujący: **za kandydaturą odpowiedziało się 226 głosów, prze-**

ciwko 183. Przeciw kandydaturze p. Śliwińskiego głosowały następujące kluby: chrześcijańska demokracya, klub Dubanowicza, Związek ludowo-narodowy, narodowe Zjednoczenie ludowe, Zjednoczenie mieszczańskie, klub Matakiewicza wstrzymał się od głosowania.

Konferencye poniedziałkowe

Żądania PPS

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 26 czerwca.

Dziś p. Śliwiński kontynuował konferencye z klubami. W imieniu Niemców pos. **Hassbach** oświadczył, że będzie popierał osobę Śliwińskiego, co zaś do gabinetu — stosunek uzależni od jego składu.

Imieniem klubu posłów PPS konferowali tow. **Barlicki i Moraczewski.** Tow. Barlicki oświadczył, że klub gotów poprzeć gabinet Śliwińskiego, stawia jednak następujące żądania: 1) polityka zagraniczna musi bezwarunkowo być **pokojową,** 2) beztronność w stosunku do wyborów, 3) rząd musi **zahamować wzrost drożyzny,** 4) pomyślne załatwienie sprawy **uposażenia pracowników państwowych,** 5) usunięcie z obowiązującego w b. Królestwie ros. kodeksu karnego tych paragrafów, na mocy których skazuje się przestępców politycznych.

Poseł **Matakiewicz** w imieniu swego klubu oświadczył, że zajmuje stanowisko **wyczekujące.**

W imieniu Zjednoczenia lud.-nar. konferowali **Skulski i Piechota.** W rozmowie Śliwiński zaznaczył, że rząd będzie miał **charakter tymczasowości aż do załatwienia zatargu konstytucyjnego.** Rząd w tej sprawie zachowa **neutralność.** Skulski odpowiedział na zapytanie, czy Zjednoczenie okaże mu zaufanie, odpowiedział, że przesilenie obecne ustąpienie gabinetu jest konsekwencyą planu pewnych stronnictw, które chciałyby na czas wyborów mieć rząd dogodny dla swych zamiarów. W tych warunkach **nie może zgodzić się na kandydaturę Śliwińskiego.**

Imieniem chadeków poseł **Czerniewski** oraz poseł **Dubanowicz** oświadczyli się **przeciw** Śliwińskiemu.

W konferencyi ze Związkiem lud.-nar. posłowie **Głąbiński, Seyda i Zamorski** zwrócili uwagę, że uchwała sejmowa obowiązuje Naczelnika państwa i rząd. Rząd nie może zachowywać neutralności. Co do Skirmunta, Głąbiński nie zgodzi się na jego **usunięcie,** dopóki nie znajdzie się inny cieszący się zaufaniem zagranicy. Wobec tego wszystkiego Związek **nie może poprzeć kandydatury Śliwińskiego.**

Imieniem klubu pracy konstytucyjnej posłowie **Baworowski i Stesłowicz** oświadczyli, że **akceptują Śliwińskiego.** Warunków co do składu gabinetu nie stawiają i przedstawiciela swego do gabinetu nie wyślą. Żądają jednak, aby polityka zagraniczna szła po tejsamej linii, szczególnie żądają szybkiego załatwienia sprawy Galicyi wschodniej. W sprawach wewnętrznych rząd powinien zachować linię bezstronną i pozostać bezpartyjnym.

Urzędowe powołanie p. Śliwińskiego na premiera

(PAT). **Warszawa**, 26 czerwca.

Naczelnik państwa wystosował w dniu dzisiejszym do p. Artura Śliwińskiego, wiceprezydenta m. stoł. Warszawy list treści następującej:

„Rzeczpospolita polska. Naczelnik państwa. Do p. Artura Śliwińskiego, wiceprezydenta m. stoł. Warszawy w miejscu. Poruczam Panu misyę utworzenia nowego gabinetu ministrów. Warszawa, Belweder, dnia 26 czerwca 1922 r. Naczelnik państwa J. Piłsudski (—)“.

Naczelnik kancelaryi cywilnej naczelnika państwa wystosował dziś do marszałka Sejmu ustawodawczego list treści następującej:

Szef kancelaryi cywilnej Naczelnika państwa. Nr. 6254/22. Warszawa, dnia 26 czerwca 1922 r. Do p. marszałka sejmu ustawodawczego Rzeczpospolitej polskiej. Z polecenia pana Naczelnika państwa mam zaszczyt przesłać panu marszałkowi odpis pisma wystosowanego w dniu dzisiejszym przez pana Naczelnika państwa do p. Artura Śliwińskiego, wiceprezydenta m. stoł. Warszawy. Szef kancelaryi cywilnej Naczelnika państwa St. Car.

Pogłoski o składzie gabinetu

Warszawa. (AW) Według krążących pogłosek Śliwiński zamierza zostawić na dotychczasowych stanowiskach większość obecnie urzędujących ministrów. Przypuszczalne **zmiany zajdą na stanowisku ministra spraw zagranicznych,** sprawiedliwości, rolnictwa, oświaty i ministra poczt i telegrafów. Na stanowisko ministra spraw zagranicznych wysuwana jest kandydatura Władysława Skrzyńskiego, na stanowisko ministra sprawiedliwości mec. Paschalskiego albo prof. Makowskiego. Tekę rolnictwa obejmie prof. Julian Nowak, ministerstwo oświaty prof. fizyki na uniwersytecie warszawskim Stanisław Kalinowski.

Po zamordowaniu Rathenaua

Demonstracye w Berlinie

Berlin. (PAT. Radio). Niedzielny dzień w Berlinie minął spokojnie. Zapowiadane przez obie **partye soc.-dem.** demonstracye odbyły się przy udziale **trzystu tysięcy ludzi.** Zwolennicy lewicowej partyi mieszczańskiej i lewicowi radykali w przemówieniach domagali się **energicznego wystąpienia przeciwko monarchicznej akcyi** przez usunięcie zwolenników starego systemu z urzędów i Reichswehry. Podobne demonstracye odbyły się w wielu innych miastach niemieckich.

Niem. partya dem., jak również wydział centrum, ogłaszają proklamacyę, zapowiadającą powzięcie jak **najzaciętszej walki ze wszystkiemi wrogiemi państwu elementami.**

Przeczucie śmierci

Bordeaux. (PAT Radio). Leucheur nadmienił w wywiadzie z dziennikarzami, że Rethenau w czasie prowadzenia z nim rokowań, skoro dowiedział się o śmierci Erzbergera, powiedział w Wiesbadenie: „**Teraz przychodzi kolej na mnie**“.

Pościg za mordercami

Policya podniosła do **jednego miliona** marek niemieckich sumę nagrody, obiecanej za wykrycie morderców Rathenaua.

Rokowania o połączenie się socyalistów

Berlin. (PAT.) Między socyalistami większości a partyą niezawisłych socyalistów rozpoczęły się pod wrażeniem zamachu dokonanego na Rathenaua rokowania mające na celu **utworzenie wspólnej partyi socyalistycznej** i wstąpienie niezawisłych socyalistów do gabinetu.

Niepokój we Francyi

Bordeaux. (PAT. Radio). W związku z zamordowaniem Rathenaua „Excelsior“ stwierdza, że od czasu rozbrojenia wszystkie zbrodnie na tle politycznem dokonane przez **lewicę** zostały ukarane, podczas gdy z 316 zbrodni, popełnionych przez prawicę ukarano tylko 6.

„Petit Parisien“ zaznacza, że Francya, stwierdzając słabą reakcyę republikanów przeciw postępowaniu monarchistów, poczyna się z niepokojem pytać, **czy w Niemczech istnieją republikanie.** Dziennik podkreśla, że proklamacya wystosowana przez Wirtha wskazuje na powagę chwili oraz stwierdza, że od stanowiska, jakie zajmie kanclerz Rzeszy, zależy stanowisko sojuszników, którzy oczekują nie słów, ale czynów.

„Matin“ pisze: Francya nie mogłaby się zgodzić na istnienie tajnych organizacyj, któreby zgładzały po kolei niemieckich mężów stanu będących zwolennikami polityki ugodowej względem Francyi.

Parlament o morderstwie

Berlin. (PAT). W związku z zamordowaniem Rathenaua, skutkiem którego polityczna sytuacya Niemiec ogromnie się zaostrzyła, odbyło się wczoraj specyalne posiedzenie Reichstagu. Pierwszy przemawiał poseł socyalistyczny Wels, który ostro atakował Helfericha i prawicę. Poseł z centrum Marx wygłosił ostrzeżenie pod adresem ententy i radził jej we własnym jej interesie wejść na więcej pokojowe tory. Poseł Hergt, niemiecki nacyonalista, którego przemówienie nieustannie przerywano, wyraził w imieniu swojej partyi głębokie oburzenie z powodu popełnionego morderstwa i wystąpił przeciwko wydanym w związku z niem zarządzeniom, które są niezgodnem ograniczeniem swobód obywatelskich. Minister sprawiedliwości Radbruch oświadczył, że rozporządzenta te są skierowane przeciwko wybrykom prawicy, a nie mają być stosowane przeciw lewicy. Niezawisły poseł Crispien wystąpował szczególnie ostro przeciw Helferichowi. Kanclerz Wirth podkreślił, że Rathenau był człowiekiem wielkich idei i wielkich czynów. Na nim mógł naród niemiecki oprzeć się we wszystkich swych żywotnych sprawach, a zwłaszcza w sprawie rozstrzygnięcia problemu winy wojny. Cały naród powinien poperać politykę mającą na celu ratowanie narodu. Mimo różnic powinna wszyscy powinni wzajemnie się szanować, gdyż szacunek taki ułatwia postępowanie wobec zagranicy. Uniemożliwiają je zaś oświadczenia takie, jak np. p. Müllena, który w jednym z artykułów swego pisma przychodzi do wniosku, że cała sfera robotnicza mogłaby wyrobić sobie przekonanie, że system panujący w Niemczech nic nie jest wart.

Pogrzeb

Berlin. (PAT). Gabinet uchwalił, że pogrzeb Rathenaua odbędzie się na koszt państwa. Pogrzeb odbędzie się we wtorek. Podczas uroczystości pogrzebowych Reichswehra będzie tworzyła szpalery.

Pięć kul

Berlin. (PAT). Obdukcya zwłok odbyła się w niedzielę, przeprowadzona przez lekarzy sądowych w obecności rzeczoznawcy ran postrzałowych. Obdukcya wykazała w ciele ślady pięciu kul, z których pierwsza, jak się zdaje, była śmiertelna.

Głosy prasy angielskiej

Londyn. (PAT). „Times“ pisze, że morderstwo dokonane na ministrze Rathenau, dotknęło nietylko Niemcy ale i Europę. Rathenau był wprawdzie wrogiem, ale nie był wyznawcą imperyalizmu i starał się o współpracę z Europą.

Protest robotników

Hanower. (PAT. Radio). Na mocy uchwały lipskiego kongresu z powodu zamordowania Rathenaua w Berlinie i całem państwie urządzili urzędnicy i pracownicy półdniowy **strejk demonstracyjny.**

Śledztwo

Hanower. (PAT. Radio). Materyał policyjny w sprawie morderców Rathenaua jest nader obszerny. Wobec nader wielkiej ilości świadków, co przyspasza dużo pracy, musiano komisyę śledczą podzielić na trzy sekcye. Panuje przekonanie, iż morderców szukać należy w kołach niemiecko-ludowych, że jednak żadna z partyj od prawicy do lewicy nie jest w morderstwie bezpośrednio lub pośrednio zaangażowana. O wykonanie zamachu podejrzane są pewne tajne organizacye. W Berlinie dokonano aresztowania 10 członków najbardziej skompromitowanej organizacyi „Consul“.

Prasa włoska o morderstwie

Rzym. (PAT). Zamordowanie Rathenaua wywołało w politycznych kołach Rzymu bolesne wrażenie i ogólny żal. Dzienniki podnoszą działalność Rathenaua na polu porozumienia narodów i uzdrowienia gospodarki światowej.

Lloyd George o Rathenau

Leafield. (PAT. Radio). Lloyd George, przemawiając we walijskiej kaplicy Baptystów w Londynie, nazwał Rathenaua jednym z najbardziej w Europie powołanych ludzi do zaprowadzenia pokoju między Niemcami a innymi narodami. Lloyd George w wyrazach pełnych oburzenia napiętnował morderców i wyraził obawę, że Niemcy pozbawione takiego kierownika i doradcy, popadną w ciężkie położenie.

„Vorwärts“ wzywa do pogotowia

Berlin. (AW). „Vorwärts“ w artykule p. t. „Na szańce“, omawiając naprężoną sytuacyę wywołaną zamordowaniem Rathenaua, wzywa do pogotowia klasę robotniczą ze względu na wypadki, mnożące się z godziny na godzinę i ich olbrzymią doniosłość w następstwa, jakie niosą. Wzywa dalej do **pogotowia wojennego przeciw reakcyi,** twierdząc, że **na niezłomnej woli mas robotniczych i tym razem rozbiją się** knowania reakcyi. Wkońcu stawia żądania pod adresem rządu, ażeby przedsięwziął energiczne i skuteczne kroki, celem ochrony rzeczypospolitej i mężów stojących na naczelnych stanowiskach państwowych.

Udział kobiety w zamachu

Berlin. (AW). W zamachu na Rathenaua brała udział także kobieta. Widziano ją w aucie, z którego padły strzały. Ubrana była w szary płaszcz deszczowy i silnie zawoalowana.

Wpłata daniny

Warszawa. (PAT). Ministerstwo skarbu podaje do wiadomości, że do dnia 15 czerwca wpłynęła z daniny kwota 57 miliardów 720 milionów marek.

Wynik wyborów w Irlandyi

Dublin. (PAT). Szczegółowe wyniki wyborów w Irlandyi przedstawiają się jak następuje: Partya koalicyonistów głosująca za traktatem uzyskała 58 mandatów, partya republikańska głosująca przeciw traktatowi 36 mandatów, **partya pracy 17,** partya agraryuszy niezależnych 17. 17 pozostałych kandydatów sprzyja traktatowi.

Różne słowa

(Koresp. „Naprzodu")

Katowice, 22 czerwca.

Uroczystości przyjęcia już są poza nami. Zwoi na wraca wszystko do zwykłego trybu życia. — Kiedy sam akt uroczystości przechodzi do wspomnień, pozostaną jednak słowa wypowiedziane z okazyi tej uroczystości w żywej pamięci zależnie od tego, kto je powiedział i jak je powiedział. Mieliśmy szereg przemówień szeregu osobistości. Pomijamy przemówienia na moście szopienickim, wypowiedziane w chwili uroczystej i kierowane temi samemi motywami. Wspomnieć chcemy jedynie o tych przemówieniach na rynku w Katowicach, od których można się spodziewać, że myśli tu wypowiedziane są wskaźnikiem na przyszłość, są programem, podług którego działać chcą dane osoby. Znamienne słowa rzucił tu Korfanty, który powiedział, że lud górnośląski, zmęczony wojną światową i przeżyciami ostatnich lat domaga się **jedynie pokoju od Polski**. Słowa te nie były frazesem; wypływały one z głębokiej znajomości nastroju ludu górnośląskiego i przekonania, że **jedynie pokojowa polityka Polski zjednać sobie może sympatye ludności tutejszej**, ludności przeważnie robotniczej. Nie wiemy, czy słowami Korfantego kierowała jedynie myśl zadość uczynienia woli ludności górnośląskiej, czy też poza temi słowami kryła się myśl inna, a mianowicie: pokojowej polityki w celu odbudowy stosunków gospodarczych z Niemcami. Wiemy, że Korfanty działał już w kierunku ostatnim tu na Górnym Śląsku i nieraz otrzymywał z powodu tego pochwały prasy górnośląskiej niemieckiej. Czy taktyka ta zgadza się z poglądami endeckimi, którym hołduje, nie wiemy. W każdym razie i nasza partya wymaga od Polski polityki zdecydowanie pokojowej i odbudowy stosunków gospodarczych z Niemcami w imię interesów samego Śląska i Polski.

Przemawiał też i gen. Szeptycki. Od żołnierza nie można wymagać wielkiego talentu oratorskiego. Można atoli wymagać znajomości naszej dzielnicy, na której on ma sprawować rządy wojskowe. Panują tu wyjątkowo trudne warunki, których lekceważyć nie wolno nikomu. Francya, wysyłając na G. Śląsk gen. Le Ronda, nie miała na myśli wysyłać nietylko tęgiego żołnierza, lecz przedewszystkim tęgiego dyplomaty. Takim musi również być i gen. Szeptycki. Generała tego nie znamy bliżej. Opowiadają o nim, że ma być jednym z najzdolniejszych oficerów armii polskiej. Sympatyczniej dla nas byłoby, gdyby o nim opowiadano, że jest to człowiek z duszą, bo takiego nam tu trzeba. Będzie on sprawował rządy wojskowe w dzielnicy niezwykle uprzemysłowionej i z natury rzeczy posiadającą olbrzymie rzesze robotnicze. Dzielnica nasza posiada pozatem duży procent Niemców, pukających przy każdej sposobności na gwarancye udzielone im w układzie górnośląskim. I władza wojskowa będzie musiała się z tem liczyć. Poza kordonem granicz nym zaś mamy setki tysięcy Polaków, którzy bardzo skrzętnie będą obserwować życie na polskim G. Śląsku i podług tych wrażeń kierować nią będzie przyszła ich działalność dla Polski albo przeciw Polsce. Wiemy, że kompetencye gn. Szeptyckiego nie są te same, co były Le Ronda. Mamy Radę wojewódzką, która będzie spełniała rolę władzy cywilnej, ale pomimo tego zależy bardzo dużo od tego, żeby panowała zupełna harmonia pomiędzy władzą wojskową i władzą cywilną.

Gen. Szeptycki w swem przemówieniu nie potrącił też wcale o kwestye przyszłości. Mówił on o przeszłości. Powiedział całkiem słusznie, że powstańcom górnośląskim należy się ten hołd, który składa ludność Śląska wojskom polskim. Powiedział ale całkiem niesłusznie, że duchowieństwo prowadziło ludność naszą do zwycięstwa. Uważaćby można te słowa za gest rycerski, który okazał wobec zgromadzonego duchowieństwa. Lecz o ile to miał być gest, to był całkiem niepotrzebny. Duchowieństwo odgrywało na G. Śląsku bardzo dwuznaczną rolę i w przeważnej części było usposobienia hakatystycznego. Księża nadużywalil na korzyść Niemiec swego wpływu na każdym kroku. I tylko mała cząstka duchowieństwa była polską, ogromna część to byli albo zaciekli germanizatorzy albo nie angażowali się wcale politycznie. Jeden albo dwa księża nie zdobyliby nigdy tej masy głosów polskich. Gen. Szeptycki zrozumie, że mówimy tu o duchowieństwie z czasów przedwojennych. Byli inni, którzy nie będąc duchownymi, położyli daleko większe zasługi już wtenczas. Chodzi nam o walkę plebiscytową. I tu trzeba skonstatować, że **zasłużyły się ogromnie organizacye robotnicze, tak polityczne jak zawodowe**. Te trzymały na barkach cały ciężar walk o wyzwolenie G. Śląska. To tylko chcemy przypomnieć wszystkim, którzy chcą ocenić zasługi położone przez kogo dla Polski.

Gen. Szeptyckiego witał po drogach ludek prosty, robotniczy. Byli to prości górnicy i hutnicy. Byli tam i nasi towarzysze, którzy już w pierwszem powstaniu zasypywali Grenzschutz kulami z hałdów i kopalń. Byli tam ci, którzy stali jak mur, gdy szło o Polskę. Jedynie oni robotnicy nie pytali się, co im ta Polska da. I tego nie należy nigdy zapominać. Gen. Szeptycki może zjednać sobie dużą sympatyę i u robotników. Potrzebne jest zaprowadzić na G. Śląsku normalne stosunki. Jeżeli jest bandytyzm, to należy go wytępić, Gen. Szeptycki może być pewien, że robotnicy będą go tu zawsze popierać. **S.**

UWAGI

Endeccy krętacze

Sobotnią uchwałę komisyi głównej, która jednogłośnie uprasza Naczelnika państwa o podjęcie inicyatywy w desygnowaniu premiera, każdy logicznie i uczciwie myślący człowiek pojął jako sukces lewicy, która zmusiła prawicę do kapitulacyi z prerogatyw nadanych jej głosami tejże komisyi. Przez kilka dni komisya główna nie zdołała wyznaczyć premiera i wreszcie musiała znowu zwrócić się do Naczelnika państwa. Pokazuje się jednak, że logika i uczciwość to artykuły, których endecya nie trzyma na składzie. Główny organ endecki „Gazeta Warszawska" w numerze z 25 czerwca ma czelność pisać, że „lewica uznała się... za pokonaną". Na czem polega to pokonanie. Wedle organu endeckiego na tem, że uchwała sobotnia mówi o „inicyatywie" Naczelnika państwa, nie zaś o „desygnowaniu" przez niego premiera. Czy „Gazeta Warszawska" cierpi już tak silnie na marazm starczy, że sądzi, że ktokolwiek pójdzie za jej „rozumowaniem"? Wszak nawet krakowskie echo endecyi „Głos Narodu" w niedzielnym numerze płaczliwie rozwodzi się nad tem, co w sobotę uchwalono, bo źle — nb. dla prawicy— uchwalono. Źle więc, jeżeli trzeba aż do kłamstwa uciekać się, aby przynajmniej —siebie samego pocieszyć. Hmni na te kłamstwa nie dadzą się złapać.

Sprawy partyjne

Konferencya komitetu wyborczego na okręg tarnowski odbędzie się dnia 29 bm. w Tarnowie o godz. 4 popoł. w Domu robotniczym przy ul. Goldhamera. Wzywa się organizacye partyjne z powiatów: Tarnów, Pilzno, Brzesko, Dąbrowa, Grybów, Gorlice do wysłania swych delegatów.

Komitet.

Składki

Na kolonie dla dzieci robotniczyah zamiast wieńca na trumnę dra Drobnera I. Kleinhaendlerowa Mk 2.000.

—ooo—

Z TEATRU

Teatr im. Słowackiego: Jubileusz Bolesława Puchalskiego

Bolesław Puchalski liczy lat 69, aktorem jest od lat 50, z tych w krakowskim teatrze miejskim im. Słowackiego lat 28. Zanim dostał się na krakowską scenę, był aktorem w wędrownej trupie prowincyonalnej, która objeżdżała Galicyę. Tam wybił się na pierwszorzędne stanowisko. W trupie Linkowskich, później w trupie Lasockiej był pierwszym bohaterem. Grywał oczywiście wszystko, czego było potrzeba, jak to bywa w trupach wędrownych, ale przedewszystkiem grywał role bohaterskie w klasycznych dramatach wielkiego repertoaru. Oprócz mnie żaden inny recenzent krakowski nie widział go wtedy na scenie; żaden z jego dzisiejszych kolegów nie znał go w czasach jego świetności. Ale ja, jako gimnazyasta, widywałem go w owych czasach w teatrze tarnowskim i zachowałem o nim wspomnienie, jako o utalentowanym artyście. Pamiętam go, jako Karola Moora w „Zbójcach", jako pełnego majestatu Zygmunta Augusta w „Barbarze Radziwiłłównie" Felińskiego (Barbarę grała jego nieboszczka żona, również utalentowana aktorka), pamiętam go też w charakterystyczno-komicznej roli hrabiego Dahlberg-Czarnoskalskiego w „Roz bitkach" Blizińskiego (Strasza grał wtedy jako gość Żelazowski, a niezrównanym Dziendzierzyńskim był śp. Szutkiewicz, późniejszy autor „Popychadła"). Puchalski miał wtedy jeszcze dźwięczny głos i okazałą postawę, był w sile wieku, posiadał fantazyę i umiłowanie sztuki i stawiał czoło kłopotom i nędzom tułaczki po prowincyi, które go wkońcu nadgryzły.

Na krakowską scenę przybył z niewygasłem wprawdzie umiłowaniem sztuki, ale tułaczką mocno nadwątlony. Grywał tu już tylko małe role epizodyczne i zabłysnął tylko jako grozą przejmujący niedościgniony Szela w „Weselu" Wyspiańskiego. Pozatem raz tylko przypadek okazał, jaki talent drzemie w starym „Puchale": Przed kilku laty, za dyrekcyi Grzymały-Siedleckiego, gdy partya socyalistyczna zakupiła przed stawienia na 1 Maja, a miano grać „Zemstę", śp. Bończa zachorował w południe w sam dzień przedstawienia. Któż za niego zagra Rejenta? Kto umie tę rolę? Sekretarz teatru p. Nowiński wpadł na pomysł: Puchalski, który niegdyś grał w swem życiu wszystko, nawet Hamleta, zapewne umie i rolę Rejenta! Uwiadomiono więc Puchalskiego i zarządzono naprędce próbę na godzinę 4. Ale Puchalski odrzekł wtedy:

— Dziękuję za próbę, sytuacyę znam, a jestem aktor polski i mojego Fredrę umiem na pamięć.

I bez próby zagrał wieczorem Rejenta, a zagrał go ku zdumieniu wszystkich wzorowo.

Krom tych wyjątkowych punktów świetlanych nych szare i skromne jest stanowisko, zajmowane przez Puchalskiego w tym drugim okresie jego aktorstwa, który nastąpił po czasach młodości, tryumfów i biedy. Wszelako w tych ramach, w jakich danem mu jest działać, pozostał wiernym sztuce.

* * *

Dla uczczenia 50-letniego jubileuszu aktorstwa Bolesława Puchalskiego wystawił teatr im. Słowackiego starą farsę Abrahamowicza i Ruszkowskiego „Mąż z grzeczności". Miła ta krotochwila jest dokumentem minionej już na zawsze epoki austryacko-galicyjskiej. Typ Polaka, oficera austryackiego, przeplatającego język polski wyrażeniami niemieckiemi, należy do bezpowrotnej przeszłości. Dobrze jednak, że bodaj w farsie zachowała nam literatura taki typ kapitana z czasów okupacyi Bośnii. Z werwą otworzył go p. Jednowski. Jubilat bardzo dobrze odegrał rolę rezonera sztuki Jędrzeja. Grzecznego i nieśmiałego młodzieńca, oraz jego przemianę na energicznego, dokonaną pod wpływem Jędrzeja, odtworzył z prawdziwym komizmem, p. Białkowski. P. Szymborski w roli piecczeniarza Dyonizego, pp. Kosmowski, Ordyńska, Marya Modzelewska, Małenowska, Józefa Modzelewska i Żmijewska (ta ostatnia kapitalna w niemej roli karykaturalnej starej panny), oraz pp. Działosz, Guttner i Senowski stworzyli galeryę zabawnych typów. Ale największą siłę komiczną ujawnił p. Miarczyński w świetnie odegranej roli forysica. Publiczność bawiła się doskonale.

* * *

Po drugim akcie wyszedł na scenę cały zespół teatru, oraz delegaci innych teatrów krakowskich. P. dyrektor Trzciński wygłosił nadzwyczajnie piękną i szczerą mowę o jubilacie, utrzymaną w tonie wesołym, poprzez który przebijał sentyment. Zatrzęsła się sala od oklasków, a muzyka zagrała tusz, poczem imieniem kolegów krótko przemówił p. Jednowski. P. Turski z Bagateli w imieniu Mieczysława Frenkla złożył jubilatowi życzenia od Związku artystów scen polskich, zawiadamiając, że Związek ofiarował jubilatowi w darze milion marek. Także od dyrekcyi teatru im. Słowackiego i od kolegów otrzymał p. Puchalski piękne podarki i mnóstwo wieńców i kwiatów, a p. Białkowski odczytał liczne telegramy z życzeniami. Wzruszony jubilat serdecznie podziękował.

Po przedstawieniu odbyło się w foyer zebranie towarzyskie artystów, w którem wzięli udział także Roman Żelazowski i Mieczysław Frenkiel. Nastrój był bardzo serdeczny i miła zabawa przeciągnęła się do późna.

Tak uczcili koledzy rzadki jubileusz aktora, który 50 lat wytrwał na scenie.

Emil Haecker.

Sprawa Dąbala

Dwa telegramy

I.

Warszawa — Polska — Daszyński.

Moskwa, 13. 6. 22.

Upoważniony przez rząd Sowietów do objęcia obrony socyalistów-Rewolucyonistów w procesie moskiewskim, proszę Was usilnie o wpynięcie na rząd polski, aby w procesie Dąbala takie samo upoważnienie otrzymali zagraniczni obrońcy, należący do Trzeciej Międzynarodówki. Pozdrowienia socyalistyczne

Emil Vandervelde.

II.

Emil Vandervelde, poseł — Bruksela

Przesyłam gratulacye z powodu zdrowia i całości Waszej po opuszczeniu Moskwy i złożeniu obrony.

Depsza wasza nadeszła podczas przesilenia ministerjalnego jeszcze nieskończonego. Dąbal prawdopodobnie będzie miał licznych i zdolnych adwokatów w Polsce. Obowiązkiem naszym i wszystkich przyzwoitych ludzi nie dopuścić,aby wykonywano sprawiedliwość partyjną w procesie.

Sowiety mają w Polsce oficyalnego posła p. Karachana, który wraz z ministrem polskim — na żądanie Sowietów — doprowadził już raz do złamania międzynarodowego prawa asylu wśród naszych stanowczych protestów. Trzecia Międzynarodówka jest organem rządu Sowietów i jest zastąpiona w Polsce także przez p. Karachana.

Z szacunku dla Was przedłożę po zakończeniu przesilenia ministerjalnego depeszę Waszą Rządowi polskiemu.

Pozdrowienia socyalistyczne

Ignacy Daszyński.

Listy z kraju

Przemyśl, 23 czerwca.

Wiec lokatorów

W niedzielę 18 czerwca odbyło się z inicyatywy tutejszego stow. „ochrony lokatorów“ nader liczne zgromadzenie lokatorów. W zgromadzeniu wzięli tłumnie udział przedstawiciele różnych sfer społeczeństwa, u których widoczną była troska o utrzymaniu dachu nad głową.

Zgromadzenie zagaił tow. dr. Grossfeld, przewodniczyli tow. Jasiński i ob. Rosshändler.

W dłuższem przemówieniu omówił poseł tow. **dr. Lieberman** projekty zmian ustawy o ochronie lokatorów i przedstawił prowadzoną przez klub posłów PPS walkę w obronie najemców. Poseł Dr. Lieberman oświetlił też polityczne tło tej walki sejmowej a nawiązując do aktualnego przesilenia rządowego sprostował tendencyjne pogłoski o rzekomych wojowniczych zamiarach, oświadczając się jednak równocześnie bardzo stanowczo przeciw wybujałym wpływom czynników wojskowych na życie publiczne.

W dyskusyi zabierali głos tow. Mikruta i Gadziński, omawiając stosunki w urzędzie rozjemczym i wzywając najemców do łączenia się w stow. ochrona lokatorów. Jednomyślnie uchwalono następującą rezolucyę:

Zgromadzeni w dniu 18 czerwca obywatele i obywatelki m. Przemyśla podnoszą stanowczy protest przeciw próbom wykoszlawienia i pogorszenia ustawy o ochronie lokatorów, wzywają wszystkich posłów sejmowych, aby się przeciwstawili żądaniom kamieniczników podyktowanym egoistycznym interesem stanowym. Zgromadzeni wyrażają podziękowanie posłowi Drowi Liebermanowi i klubowi posłów PPS za energiczną obronę zagrożonych w swem prawie do dachu nad głową mas ludności.

Z ruchu socyalistycznego

Z życia rob. polskich w Wiedniu. Tutejsza kolonia robotnicza polska, korzystając z pobytu tow. Jaroszewskiego w Wiedniu, który był na międzynarodowym kongresie robotników drzewnych jako delegat z Polski, zwołała na 15 czerwca wiec wszystkich stowarzyszeń robotniczych, celem zjednoczenia w jedno ognisko. — Wiec odbył się w sali Domu robotniczego na Lasenburgerstrasse pod przewodnictwem tow. Lewickiego. Po przemówieniach kilku towarzyszy wygłosił obszerny referat tow. Jaroszewski, przedstawiając obecną sytuacyę w kraju, pracę PPS przez ubiegły czas od powstania państwa polskiego, szczególniej klubu posłów PPS dla dobra klasy robotniczej. Nawiązując do miejscowych stosunków, referent podniósł, że należy wszyskie drobne stowarzyszenia rozwiązać a stworzyć jedno duże, w którem by się znaleźli wszyscy robotnicy na gruncie socyalistycznym, klasowym. Na zakończenie uchwalono następującą rezolucyę:

„Wiec robotników polskich socyalistów obradujący 15 czerwca uchwala co następuje: Poleca się zarządom stowarzyszeń „Siła“, „Proletaryat“ i „Oświata“ opracowanie statutu ogólnego stowarzyszenia na zasadach socyalistycznych i zwołanie zgromadzenia ogólnego wszystkich trzech stowarzyszeń, na którem by ten statut przyjęto i wszystkie trzy stowarzyszenia zlały się w jedno stowarzyszenie ogólne reprezentujące ogół socyalistycznych robotników polskich w Wiedniu.“

Po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru“ zgromadzenie zakończono.

—ooo—

KRONIKA

Kraków, 27 czerwca.

Hołd dzieci Ameryce

(k) Na rynku krakowskim wczoraj o godz. 10 rano odbyła się podniosła uroczystość złożenia hołdu dzieci krakowskich Ameryce za pomoc w czasach krytycznych, jakich użyczyła Ameryka dzieciom polskim. Na trybunie wzniesionej obok kamienia pamiątkowego T. Kościuszki naprzeciw ulicy Szewskiej i ozdobionej portretem Hoovera oraz sztandarami amerykańskimi i polskimi, zebrali się przedstawiciele władz oraz członkowie YMCA i komitetu polsko-amerykańskiego niesienia pomocy dzieciom. Imieniem województwa był obecny wicewojewoda Kowalikowski, miasta wicepr. Rolle, starosta dr Bal, kurator okręgu szkolnego Owiński, dowódzca obozu warownego pułk. Becker, imieniem PAKPD wicepr. dr Bobrowski, p. Margulies z Nowego Jorku, p. Fischerowa z córką Alicyą z St. Louis i tłumy publiczności.

Z uderzeniem godz. 10 rozpoczął się pochód dzieci krakowskich szkół powszechnych oraz średnich męskich i żeńskich, poprzedzany orkiestrami gimnazyalnemi. Dzieci przechodząc koło trybuny, rzucały wiązanki kwiecia i na piersiach każdego malca przypięta była odznaka pamiątkowa dnia hołdu młodzieży Ameryce. Wśród defilującej młodzieży zwracały uwagę szeregi dzieci z ochronek oraz dzielne oddziały skautów z chorągwiami i lancami. Pochód trwał przeszło godzinę. Przedefilowało przeszło 30.000 młodzieży.

Miejskie sprawy aprowizacyjne. Na poniedziałkowem posiedzeniu komisyi aprowizacyjnej, po omówieniu sprawy zaopatrzenia miasta w cukier, sprawy wydzierżawionej jeszcze w r. 1919 mleczarni miejskiej i sprawy dostawy drzewa dla miasta przedłożono zamknięcia rachunkowe z aprowizacyi miejskiej za lata 1918, 19, 20 i 21, wykazujące czystego zysku 44 mil. mk, z tego $36^{1}/_{2}$ mil. mk w r. 1921. Klub socyalistyczny dawno domagał się przedłożenia tych zamknięć, ale napróżno. Dopiero z chwilą wejścia tow. dra Bobrowskiego do prezydyum miasta sprawa ta została przyspieszona i wygotowana. Sprawozdanie komisyi kontrolującej przedłoży Radzie miejskiej rn. Łuczko.

Rozbudowa telefonicznej centrali automatycznej w Krakowie jest już w toku a załączenie do niej nowych abonentów będzie mogło się rozpocząć przypuszczalnie z końcem roku 1922. Interesanci reflektujący na urządzenie stacyi telefonicznej włączonej do nowej centrali — o ile dostaną z dyrekcyi poczt i telegrafów w Krakowie przydział takiej stacyi, muszą mieć własne telefoniczne aparaty automatyczne, gdyż zarząd telefonów aparatów tych wobec olbrzymich kosztów inwestycyi

STEFANIA TATARÓWNA

Przeciw losowi

Powieść współczesna

39

Byłoby to gdzieś w górach, nad mętnym i ciemnym stawem. Tobie do nóg płyną te białe, ciche kwiaty, w ręce je chwytasz, cieszysz się wonią.

A ona na górze patrzy wśród krzaku róż polnych. Taki jeden polny krzak zaplątą się czasem do gór. Jest piękna wśród tych jasnych, rozkwitnionych płatów. Każdy, kto pątrzy na nią, przed pięknem pochyla głowę. A jabym to uratować chciał i mój problem ostatni w sztuce, jak namalować tę dziwną rzecz, aby każdy, kto patrzy, czuł, że przyjdzie halny wiatr i będzie liście białe rwał, rwał wszystkie razem. Kolce tylko krwawiące zostaną z całego krzaku róż. Jak namalować tę rzecz? I jak namalować to, tę jedną wielką prawdę, że nenufory będą żyć, choć przyjdzie halny wiatr....

Że nenufory będą trwać, choć ani śladu z róż — i że tą wonią zwyciężą. A zwyciężać będą nawet wtedy, gdy stuli się ich korona i głąb wody ją obejmie. Widzisz ten problem w sztuce wydaje mi się teraz najwyższy, aby obraz oddał to, czego nie mogą kolory i przestrzeń, czego nie może jeszcze perspektywa, aby oddał to, co będzie, co się stać musi. Nie byłyby to wasze potrety, to byłyby wasze historje, do tego dąży moja sztuka futurystyczna. Ale to niema nic wspólnego z temi obrazami, których tak bałaś się na wystawie. Nie szedłem nigdy za modą.

Przyjęcie po ślubie odbyło się, jak kazał zwyczaj w domu matki panien młodych. Jarski zaprosił kilku najserdeczniejszych kolegów malerzy.

Ster, a raczej Cieślicki swych najbliższych z partji.

Był to niezwykły przypadek, że zeszli się tak blisko ludzie, którzy nie stykali się nigdy ze sobą w życiu. Artyści, prócz Jarskiego, nie mieli wyobrażenia o życiu partji, jak tamci nie potrafili sobie nigdy wytłumaczyć psyche artystów.

Pary młode siedziały naprzeciw siebie. Choć mężowie zajęci byli bardzo swemi żonami, jednak często krzyżowały się ich spojrzenia w stronę przeciwną. Wtedy ktoś głębiej widzący byłby rozumiał cichą rozmowę ócz między temi dwiema młodemi parami. Oczy Stera, gdy patrzał na Romanę, mówiły:

— A przecież byłem ciemny. Teraz to zaczynam widzieć, gdy jesteś żoną drugiego. Dokąd byłaś wolna, nie umiałem cię cenić.

A ona tem lekkiem, cichem uśmiechem zdawała się odpowiadać:

— Wy zwykle jesteście ciemni i zwykle żałujecie po czasie.

I znów on:

— Halina jest bardzo piękna, ale to zupełnie co innego. Dusza moja będzie zawsze szukała ciebie.

Ona:

— Nacóż wam dusza kobiety, kiedyż się o nią pytacie, kiedyż pociąga was dusza?

To znów jakby Jarski wmieszał się w tę rozmowę i szepnął (to tylko była rozmowa ócz):

— Pociąga nas dusza i umiemy ją ocenić, gdy jesteśmy już tem, czem pa, pod sam koniec, jako ostatni, najpiękniejszy puhar. A przedtem ani ją przeczuwamy. Na świecie tyle piękna, a któż je ma? I tyle kwiatów na świecie, a wiedną samotne, nawet n- widzi nikt, jak były piękne.

Oczy Haliny znów zdawały się mówi:

— Gdyby chciała, umiałabym ujarzmic i ciebie.

Ale Jarski spojrzał, jak ktoś, co śmieje się z takich pogróżek.

— O nie, to nie. W tej grze ja jestem mądrzejszy. Nie było kobiety, którąby mię pokonała. Teraz to już nie gra.

Halina nie ustąpiła.

— A skąd wiesz, że nie byłabym tą kobietą jedyną. Wy wszyscy jesteście jednacy, choć się wam zdaje, że się tak od siebie różnicie.

A potem znów spojrzenie rzuciła na męża. Spojrzenie mówiło:

— Zostaniesz pod moją władzą, zajmę cię całego. Nie będziesz myślał o duszy ani swojej, ani jej. Pójdziesz tam, gdzie cię poprowadzę.

I wzrok jego.

— Wyzwolę się jeszcze.

Potem pytanie w stronę Romany:

— Czy ty go kochasz?

Odpowiedź, którąby można rozumieć tak:

— Jego dusza jest piękna.

— Czy się poświęcasz?

— Kobieta musi dla kogoś żyć, nietylko dla samej sprawy.

— Czy tl& mię już z serca wyrwała?

— Nie pytaj, nie pytaj, nie pytaj.

(Ciąg dalszy nastąpi)

nie będzie już wcale dostarczał. Potrzebne aparaty automatyczne wyrabia dotychczas wyłącznie firma Siewens et Halske we Wiedniu, która posiada swoje zastępstwo w Krakowie, ul. Grodzka l. 58.

Zgromadzenie „przeciw drożyźnie". 450 marek chleb! 150 marek mleko! wypisano na afiszach zapowiadających zgromadzenie przeciw drożyźnie, na którem jednak o drożyźnie aranżerowie tego zgromadzenia nic nie mówili lub bardzo mało. Właściciel składu aptecznych materyałów p. dr B. Drobner i aptekarz z Łodzi p. Łopatka wymyślali na PPS w sposób niemniej naiwny, jak to dotychczas czynili klerykali. Wtórowało im paru „bundowców" i kilku „niezależnych"; majsterek krawiecki Antoni Morawski zrobił w jednym kącie awanturę, jak to czynił zawsze, gdy tylko gdzie był na zgromadzeniu, a nawet redaktor najhumorystyczniejszej chociaż nie humorystycznej „Gazety krawieckiej" p. P. Górka także żalił się, że w pepeesie nie oceniono jego zdolności. Robotnicy krakowscy, znając historyę narodzin drobnerowskich „niezależnych", na zgromadzenie nie przybyli, tak że razem nie było 300 osób. Łopatka narzekał, że Łódź nie jest rajem, pomimo że burmistrz tego miasta i wielu radnych są pepesowcami, a gdy po nim dr Drobner udzielił głosu „towarzyszce" Budyniowej, mówiła ona niemniej zabawne rzeczy jak Łopatka, wreszcie mieli w zapasie mówcę, któremu dla odwagi dali zawiele alkoholu tak, że i on nie przyczynił się do dodania powagi przywódcom niezależnych. P. Dr. Wodecki, chcąc ich ratować, sprytniej sobie poczynał twierdząc, że PPS to poważna, silna partya, ale jej przewódcy winni wszystkiemu i gdy wskazał przykład, okazało się, że kłamie. Kłamstwo to przygwoździł tow. Jaroszewski wykazując, że tow. dr Emil Bobrowski nie był prezydentem miasta, gdy był strejk powszechny i napiętnował należycie kłamców „niezależnych", którym naprawdę nie zależy na sprawie robotniczej, obcą im walka o poprawę bytu, którą z dnia na dzień lud pracujący staczać musi, nie zależy im na tem, by stworzyć siłę zorganizowanego proletaryatu. Bo są „niezależni".

Komunikat o stanie pogody wydany w poniedziałek 26 czerwca o godz. 7·40 wieczór według danych państwowego instytutu meteorologicznego w Warszawie. Stan atmosfery: Wyż barometryczny przesuwa się powoli przez Szwecyę i Norwegię w kierunku wschodnim, natomiast wyż leżący nad Hiszpanią sięga klinem aż do południowych Niemiec. Temperatura w Polsce wahała się między 18° a 24°, Poznań 18, Łódź 19, Warszawa 22, Lwów 24°. Temperatura najwyższa wynosiła w Warszawie 23°, najniższa 15°. W Krakowie: temperatura 17·6, maximum 23·4, minimum 14·2, pochmurno. Prognoza na wtorek: chłodniej, mieiscami przelotne opady, silniejsze wiatry zachodnie.

Ogólna rejestracya oficerów rezerwy. W myśl rozporządzenia MSWojsk. Oddz. V Sztabu Gen. L. 12400/0 Rg. 22 rejestracya oficerów rezerwy w PKO Krakow miasto odbędzie się w dniach: od 3 do 8 lipca roczniki od 20 30 lat (włącznie oraz młodsi), od 10 do 15 lipca roczniki od 31 do 50 lat, od 17 do 22 lipca roczniki od 41 do 50 lat, od 24 do 29 lipca roczniki od 51 do 60 lat — w koszarach im. Sobieskiego, ul. Warszawska 14, w godzinach od 8 do 15 po poł. z wyjątkiem niedziel i świąt.

Ceny w uzdrowiskach. Wskutek zarządzeń wojewody dra Gałeckiego odbył naczelnik wydziału dr Lewicki podróż inspekcyjną po uzdrowiskach w tutejszym okręgu wojewódzkim i stwierdził, że naogół właściciele pensyonatów, hoteli i t. p. trzymając się cen oznaczonych przez odnośne komisye. Jednak zwłaszcza w Krynicy i Szczawnicy zaszła potrzeba podwyższenia cen mieszkań, a to celem umożliwienia właścicielom dokonania remontu zniszczonych objektów. Stwierdzić można, iż rozsiewane wiadomości o nadmiernej drożyźnie i wyzysku publiczności w uzdrowiskach są mocno przesadzone, na co wskazuje choćby ten fakt, że wydelegowani przez województwo komisarze rządowi, urzędujący w czasie sezonu na miejscu, w nielicznych tylko wypadkach mieli dotąd sposobność do interweniowania w sprawach wyzysku.

(k) **Wyjazd sędziów i prokuratorów do województwa śląskiego.** Jak się dowiadujemy, z okręgu sądowego krakowskiego wyjechało w tych dniach kilkunastu sędziów i prokuratorów celem objęcia stanowisk w nowoorganizującem się sądownictwie w województwie śląskiem. Prócz sędziów wyjechało do województwa śląskiego kilku adwokatów z Krakowa, którzy zostali mianowani sędziami i prokuratorami w miastach zajętych obecnie przez Polskę na G. Śląsku.

(k) **Wywóz bydła za granicę państwa.** Mimo zakazu, jaki wydało ministeryum spraw wewnętrznych, w dalszym ciągu spekulanci wywożą masami bydło oraz nierogaciznę za granicę państwa. Proceder swój uprawiają oni w ten sam sposób, co dawniej, tj. uzyskują pozwolenia na wywóz bydła do pogranicznych powiatów, a stamtąd szmuglem przemycają bydło przez granicę. Państwowy urząd walki z lichwą wpadł ostatnio na ślady tego przemytnictwa i prowadzi w tej sprawie dochodzenia.

Ze starostwa górniczego. Naczelnik państwa przyznał inż. drowi Antoniemu Meyerowi, staroście górniczemu w Krakowie, ad personam IV stopień służbowy.

(ar) **Ze sportu.** (Sukces Makkabi. — Zwycięstwo Cracovii (2 : 1). — Turniej tennisowy). Sobotnie zawody footbalowe Makkabii z Polonią przyniosły niespodziankę. Makkabia grała ambitnie i lepiej jak zwykle, bijąc lekko mistrzowską drużynę warszawską 1 : 0. Polonia nie wykazała żadnej zalety pierwszoklasowej drużyny. Niejeden drugoklasowy klub krakowski daje ładniejszą kombinacyę i techniką przewyższa tę kopaninę warszawiaków. Jedno pod adresem Makkabii: więcej porządeczku na trybunach, a mniej ciągłego hałasu i kwiku.

Zapasy Cracovii z Wisłą stanowiły sensacyę w świecie sportowym. Dotychczas Wisła dzierżyła prym w mistrzostwie okręgowem, przewyższając o parę punktów Cracovię. Na match ten przybyli goście z prowincyi, a namiętni sportowcy z okazyi urządzili sobie totalizatora. Trybuny wypełnione po brzegi, a publiczność, jak podług oklasków stwierdzić było można, podzieliła się na dwa obozy. Napięcie u widzów ciągle wyrastało, bo gra była iście mistrzowska. Cracovia wystąpiła bez Kałuży, stawiając na centra Chruścińskiego, dobrego przebojowca, a w przyszłości godnego zastępcę Kuchara. Na początku gry Wisła miała przewagę, docierała do bramki, jednak bezskutecznie. Przeważnie gra toczyła się na połowie, obie drużyny wykazywały ładną kombinacyę. Parę ładnych robinzonad wykonał znakomity bramkarz. Wiśniewski. W drugiej połowie zaznaczyła się mała przewaga Cracovii, wydając w pierwszych minutach goala strzelonego przez Chruścińskiego, a przyjęte burzą oklasków. Wisła zaczyna denerwować się i „kopać" nieco brutalnie, chcąc widocznie siłą nadrobić. Po uspokojeniu następują piękne ataki Cracovii zakończone skutecznym strzałem Koguta. Sperling, otrzymawszy piłkę, objeżdża kilku przeciwników i pakuje piłkę w bramkę nieuznaną jednak przez sędziego, niewiadomo z jakiej przyczyny. Wisła zaczyna silnie nacierać na bramkę białoczerwonych i wkońcu z kornera daje głową jedyną bramkę. Obie drużyny mimo pewnych niedomagań wykazały zdolność do reprezentowania polskiego sportu.

W niedzielę rozpoczął się w parku krakowskim międzynarodowy turniej tennisowy graczy polskich i zagranicznych. Gra pojedyńcza panów dała wyniki: Jentys Scot 7—5, 7—5, Syrop Biesiadecki 4—6, 6—4, 6—3, Zawisza—Whitead 6—2, 6—4, Szwede-Potoczek 8—6, 4—6, 6—2, Binzer-Kamierowski 4—6, 6—1, 6—3, Wachsberg Haliński 6—4, 6—3, Szwede-Stahl 6—4, 6—1; gra pań: Zalewska Zohaczewska 8—6, 6—1. Wspaniale prowadzoną była podwójna gra pp. Stahl—Kuchar contra Whitead—Zachar, zakończona 4—6, 6—4, 5—7. Turniej trwa do czwartku włącznie.

Dla wycieczek. Zarząd Główny T. S. L. dysponuje obecnie nowemi kwaterami dla wycieczek. Pomieszczenie dla 300 osób. Wycieczki, chcące otrzymać nocleg w kwaterach, zechcą najmniej tydzień przed wyjazdem zgłosić dokładny termin przyjazdu, ilość osób i ilość noclegów pod adresem: Zarząd Główny T. S. L., Kraków, ulica św. Anny 5, I p. Po przyjeździe do Krakowa kierownik wycieczki winien zgłosić się do biura Zarządu Głównego T. S. L. w godzinach między 9—10 przedp. lub 5—7 wiecz.

Sprawozdanie z „Tygodnia Czerwonego Krzyża". Ze zbiórki publicznej złożyli JWPanie i Panowie: Bobakowa 7.321, Brandysowa 55.800.50, Hr. Bnińska 34.246, Estreicherowa 107.087.50, Gałecka 69.630, Gawlasowa 27.826, Gulkowska 68.820.50, Habichtówna 33.151.50, Hallerowa 468.530.50, Kostanecka 23.877.50, Kwiatkowska 43.060, Miarczyńska 61.092, Markiewiczowa 80.192, Olesiowa 5.240, Osińska 5.285; Otorowska 31.091; Petkunowa oraz z „Krakowskiego Wesela" 267.588; Presiowa 78.844.50; Smolarska 16.723, Szujska 19.380; Spółka Tramwajowa 199.570; V. Dyon Samochodów 193.463; Zdanowiczowa 62.553; Zollowa 127.151; Jednowski (Teatr J. Słowackiego) 7.211; Malicka (Bagatela) 22.711; Dyrekcya „Nowości" 36.243; Kolejarze Dyr. krakowskiej przez Dr. Petkuna 615.500. Ze zbiórki w bankach: Hipotecznym 45.505; P. K. K. P. 100.450; Krajowym 12.100; Obrotowym 6.735 Ziemskim kredytowym 5.000; Handlowym 3.200; Przemysłowym 500.

Dary: Kino Opieka 20.000; Kongregacya Kupiecka przez JWP. Truszkowskiego 99.070. Drobne wpływy 6.428. Razem: Mk. 3,068.116.50. Wydatki: 398.613. Kraków, dnia 21 czerwca 1922. — Dyrektor: Zakrzewski. Przewodniczący Zarządu Haller.

Komisya rewizyjna zbadawszy szczegółowo wszystkie pozycye przychodowe i rozchodowe znalazła je należycie udokumentowane oraz stwierdziła, że kwota Mk. 2.669.664 znajduje się w należytem przechowaniu. Kraków, dnia 21 czerwca 1922. Józef Kurek, Juliusz Nachtlicht, Julusz Grosse.

Komitet i Zarząd P. C. K. składa wszystkim P. T. Paniom i Panom, którzy ofiarowali swoją pomoc i współpracę, P. T. Publiczności, która okazała się tak ofiarną oraz P. T. Redakcyom, które bezpłatnie umieściły niniejsze sprawozdanie, serdeczne „Bóg zapłać". Przewodniczący Zarządu: Haller. Prezes Komitetu Biesiadecki.

Wykaz złożonych ofiar na rzecz odnowienia szpitala Bonifratrów w Krakowsi: Stanisław Różak, Dębica 5.000 mk.; Hawełka Macharski Kraków 6.000 m.; Hr. Zamojski Kraków 2.000 m.; Hr. Potocki Kraków 2.000 m.; Salamon Lankroch Kraków 5.000 m.; Hochdorf Kraków 2.000 m.; Szpitz Kraków 1.000 m.; Freilich Karmel 5.00 m; Fromowicz Kraków 500 m.; Reich i Sztorch Kraków 1.000 m.; Gechorsam Kraków 1.000 m.; Bucheister Kraków 1.000 m.; Jakób Biberman Kraków 1.000 m.; Trau i Wetstein Kraków 1.000 m.; Deutscher Kraków 500 m.; Nieznany Kraków 1.000 m.; Dyrekcya Zboru Izraelickiego Kraków 50.000 m.; Piotr Halak Gręboszów 1.000 m.; Hamburger Lazar Kraków 5.000 m.; Górecka Anna Stróże 500 m.; Misiewicz Jaćmierz 500 m.; Rudzińska Gabryela Osiek 1.000 m.; Inspekcya Policyi Głów. Dworzec kolejowy Kraków 5.910 m.; Nieznajomy Kraków 3.000 m.; Zarząd Hotelu Francuskiego 5.000 m.; S. A. Sołtyscy 1.000 m.; Stowarzyszenie Oszczędnościowe Andrychów 2.000 m.; Dyrekcya Banku Wschodniego Kraków 10.000 m.; Nieznajomy Kraków 1.000 m.; Poherski Puławy 1.000 m.; Nieznajomy Kraków 400 m.; Polskie Towarzystwo Handlowe Kraków 50.000 m.; Tow. Akcyj. Fabryka maszyn Trzebinia 100.000 m.; Firma Perlberger Kraków 25.000 m.; Fabr. bibułek Bełdowski, Herliczka, Wołoszyński 30.000 m.; Dr. Vak 1.000 m. Wszystkim wyżej wyszczególnionym ofiarodawcom zakon składa najserdeczniejsze Bóg zapłać!

Z teatru J. Słowackiego. Dzisiaj po raz 4 „Mąż z grzeczności", który wypełniał wszystkie dotychczasowe przedstawienia. „Mąż z grzeczności" powtórzony będzie we środę i piątek. We czwartek z powodu święta dwa przedstawienia: po poł. „Djabeł i karczmarka", wieczorem po raz ostatni w tym sezonie „Zygmunt August" z p. Sosnowskim w roli tytułowej.

Z teatru Bagatela. Dziś we wtorek premiera komedyi francuskiej „Pomysł p. Franciszki". Wesoła ta komedya znajdzie wykonawców w osobach Mieczysława i Tadeusza Frenkla, nadto wezmą udział pp. Wernicz, Skalska, Sznage-Andruszewska, Gorajska, Trojanowska, Orzelska, Solarski, Wesołowski, Fritsche, Kosiński, Stodolski i inni. Reżyserye prowadzi p. Tadeusz Frenkiel. „Pomysł panny Franciszki powtórzony będzie we środę i czwartek. Na wszystkie przedstawienia kasa teatru sprzedaje bilety dzień cały.

Opera i Operetka. Dziś we wtorek operetka O. Straussa „Piękna Syrena". Jutro we środę „Urlop małżeński". Dyrekcya zawiadamia, że żadnych przedstawień na prowincyi nie urządza, prowadząc przez cały sezon letni przedstawienia w Krakowie.

Z teatru Nowości. „Gwiazda filmu" dana będzie dziś we wtorek. Operetka ta dla wielkich zasobów humoru cieszy się stale wielkiem powodzeniem.

XIV koncert symfoniczny Związku muzyków polskich odbędzie się we czwartek 29 bm. o godz. 11 przedpoł. w sali Starego Teatru. Solistką koncertu będzie Ada Sari, artystka opery w Paryżu i Rzymie. Nieliczne wolne miejsca są dziś jeszcze i jutro do nabycia w firmie Leserkiewicz (plac Szczepański). Arangement: kraj. biuro teatr. i koncert. W. Herget.

Popis śpiewacki. Onegdaj w wypełnionej doborową publicznością sali Starego teatru, odbył się doroczny popis uczniów szkoły śpiewu prof. St. Bursy. Szkoła ta, zaszczytnie znana od wielu lat, już niejednokrotnie wykazywała swe zalety, jakoto: dokładne ustawienie głosów, umuzykalnianie uczniów, a nadewszystko rzeźbioną prawdziwie czystość i wyrazistość dykcyi. Zalety te i tegoroczni uczniowie posiadają w wysokim stopniu, przy przeważnie pięknych materyałach głosowych. Z długiego pocztu obiecujących talentów na pierwszy plan wybiła się pna Dołężanka, już nie uczenica ale doskonała śpie-

wacżka estradowa, dalej p. Wraga, piękny i dobrze uformowany bas, również przygotowany już do zadań scenicznych. Z innych uczni na wyszczególnienie zasłużyli: pna Poczynkówna, obiecujący sopran koloraturowy, p. Tockolly, piękny tenor liryczny i pna Nellówna, jędrny i silny sopran dramatyczny. Niepodobna przemilczeć udatnych popisów pp. Bąkowskiej, Szczerbińskiej, Krzeczowskiej, Zdrojówny, Vogelmanównej i pp. Kalińskiego, basa o zaawansowanej technice, Gaczyńskiego i Salawy. Popis zakończyło starannie przygotowane wykonanie II. aktu „Goplany“ przez solistów i cały zespół uczni. Akompaniowali uczniowie klasy akompaniamentu pp. Leszek Bursa i L. Poczynkówna. Rzęsiste oklaski zbierali uczniowie a z niemi i szanowny maestro. **A.a.**

„Święto wiosny“ w teatrze im. Słowackiego odbędzie się poraz ostatni we czwartek 29 b. m. o godz. 11 przed południem. Będzie to stanowczo ostatnie przedstawienie w Krakowie. Bilety po cenach zwyczajnych nabywać można w kasie zamawiań w gmachu teatralnym. Wobec licznych zgłoszeń i zamawiań z kraju całych wycieczek zbiorowych, należy wcześniej zaopatrzyć się w bilety wstępu, po które goście z prowincyi zechcą zgłaszać się przez delegatów wprost w kasie teatru im. Słowackiego.

Wstępne egzamina do szkół średnich. Wczoraj w Krakowie widać było gruppki młodzieży, zdążające z rodzicami do gmachów szkół średnich celem składania egzaminów wstępnych. Młodych kandydatów zgłosiła się niezwykle wielka ilość i to nietylko z Krakowa i okolicy, lecz także nawet z dalekich stron Polski, a szczególnie z województwa lubelskiego. Egzaminy naogół wypadło słabo ze względu na mierne przygotowanie młodzieży.

Wystawa prac uczenic państwowej szkoły zawodowej żeńskiej w Krakowie odbędzie się w dn. 28, 29 i 30 czerwca od 10—1 przedpoł. i od 4—7 popoł. w lokalu szkoły ul. Syrokomli (wylot ul. Smoleńsk a Zwierzynieckiej). Przedstawione będą prace z zakresu krawieczyzny, szycia bielizny, modniarstwa, haftów, koronkarstwa, kilimkarstwa i rękawicznictwa.

Wypadek przy pracy. Pogotowie ratunkowe interweniowało w miejskiej garbarni w Ludwinowie, gdzie robotnik St. Szczepański obsługując jedną z maszyn dostał się w tryby koła rozpędowego. Nieszczęśliwy doznał ciężkich obrażeń prawej ręki, która została zupełnie zmiażdżona. Po opatrzeniu Szczepańskiego odwieziono do domu.

Zbiegł z milionami. Do policyi doniosła firma Bogerhof i Libschütz, że zatrudniony w jej biurach Henryk Braun otrzymał 2 miliony marek celem opłacenia cła za towary na kolei. Braun zabrał miliony i zbiegł z nimi w niewiadomym kierunku.

Przygotowania do uruchomienia więzień w Wiśniczu. Jak już donosiliśmy, ministerstwo sprawiedliwości po opróżnieniu więzień w Wiśniczu przez wojsko, przejęło te więzienia i oddało do dyspozycyi sądowi okręgowemu karnemu w Krakowie. W tych dniach przysłano z centrali warszawskiej bieliznę i ubrania do sądu okręgowego w Krakowie dla 200 więźniów, którzy mają być w lipcu przetransportowani do Wiśnicza.

Trafika w piwnicy. W ręce policyi wpadł Maurycy Weinreb l. 28, który na szkodę Heleny Gesang, zamieszkałej przy ul. Bożego Ciała l. 29, skradł z piwnicy zapas tytoniu i papierosów wartości 50.000 mk. Gesangowa indagowana skąd przyszła w posiadanie tak znacznej ilości tytoniu, podała, że towar ten zakupiła u nieznanego jej chłopa dla pewnej inwalidki z Bochni.

„Hurtowna“ kradzież koni. W nocy z 25 na 26 bm. gromada opryszków we wsi Wieliczychowice włamała się do kilku stajni gospodarskich i uprowadziła 6 klaczy i jedno źrebię. Za koniokradami rozpoczęto pościg.

Auta hulają. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Starowiślną, do Mojżesza Kohla, kupca, który potrącony przez samochód, odniósł ranę ciętą na głowie. Po opatrzeniu rannego, Kohl udał się do domu

—ooo—

Z POLSKI

Ciągnienie milionówki. W sobotniem ciągnieniu milionówki wylosowano numer 4,775.295, sprzedany w pocztowej kasie oszczędności w Warszawie.

Zjazd koleżeński w Rzeszowie. Kolegów, którzy przed trzydziestu laty złożyli maturę w gimnazyum rzeszowskiem zawiadamiamy, że zjazd koleżeński odbędzie się 5 lipca r. b. w Rzeszowie. Prosimy kolegów o niezawodne przybycie. Za komitet: ks. dr. Maurycy Turkowski, katech. gimn. w Rzeszowie, dr. Michał Janik, prof. gimn. w Krakowie (Batorego 25).

Aresztowanie komunistów w Warszawie. W nocy z 25 na 26 b. m. policya wywiadowcza wykryła gniazdo komunistyczne. Aresztowano około 30 osób. U aresztowanych znaleziono szereg kompromitujących dowodów, z których widać, że aresztowani usiłowali prowadzić propagandę komunistyczną w wojsku. W wykrytej organizacyi spiskowej główną rolę odgrywali młodzi emisaryusze żydzi, wysłani niedawno z Moskwy.

Kongres polskich pracowników państwowych odbędzie się we Lwowie we czwartek 29 czerwca o godz. 10 rano w wielkiej sali Rady miejskiej. Porządek dzienny: Położenie materyalne pracowników państwowych, emerytów, wdów i sierót po nich, oraz ich postulaty.

—ooo—

Z ZAGRANICY

Strejk kolejowy i pocztowy trwa od niedzieli w całej Austryi, wskutek czego nie przychodzą gazety wiedeńskie ani niema połączenia telefonicznego z Wiednia. Strejk wybuchł z powodu nieporozumień o podwyżkę płac. Urzędnicy żądali za czerwiec płacę w trzechkrotnej wysokości jak za marzec, podczas gdy rząd dawał tylko dwukrotną podwyżkę i polepszenie dodatków na rodziny. Strejk wyszedł od unii technicznej, organizacyi obejmującej pocztę, telegraf, telefon i kolej. Do unii tej należy 80% wszystkich funkcyonaryuszy, podczas gdy w organizacyach chrześć.-społ. i narodowych jest tylko 20% ogółu.

Choroba Cziczerina. Z Berlina donoszą: Cziczerin zachorował poważnie.

—ooo—

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Wtorek: „Mąż z grzeczności“.
Środa: „Mąż z grzeczności“.
Czwartek: Popołudniu „Dyabeł i karczmarz“, wieczór „Zygmunt August“.
Piątek: „Mąż z grzeczności“.

Teatr „Bagatela“

Wtorek: „Pomysł panny Franciszki“.

Miejski teatr: opera i operetka

Wtorek: „Piękna Syrena“.
Środa: „Urlop małżeński“.

Operetka w Nowościach

Wtorek: „Gwiazda filmu“.
Środa: „Gwiazda filmu“.

Kollegium wykładów naukowych (Rynek gl. Linia A B. L. 39)

Początek o godz. 7 wieczór

Środa, godz. 6: dyr. Muz. nar. Dr Fel. Kopera: Zwiedzanie kościoła Bożego Ciała.
Piątek, godz. 6: dyr. Muz. nar. Dr Fel. Kopera: Zwiedzanie Katedry na Wawelu.

Przegląd społeczny

Konferencya Kas chorych należących do okręgowego związku kas we Lwowie odbędzie się w sobotę 1 lipca we Lwowie w sali Instytutu technologicznego ul. Boularda 5 od godziny 9-tej rano. Na porządku dziennym: opinia w sprawie nowelizacyi ustawy jakoteż o brakach w przeprowadzeniu ustawy.

Strajk robotników piekarskich w Zakopanem trwa od dnia 12 bm. Trzykrotnie nawiązane pertraktacye nie dały żadnego rezultatu z powodu nadzwyczajnej butności majstrów popieranych przez p. naczelnika gminy Kozłowskiego, którzy nawet na zaproszenie starosty z N. Targu nie przybyli na konferencyę. Pieczywa brak ogromny szczególnie białego. Piecze normalnie tylko jedna piekarnia p. Kwapienia, który przyjął warunki robotników. Majstrowie nie mogą się pogodzić z tem, że praca ośmio godzinna obowiązuje także w przemyśle piekarskim a także że nocna praca jest zniesiona ustawowo. Mimo represyi nastrój strejkujących wspaniały. Łamistrejków niema, wśliźgują się jednak nieświadome jednostki z prowincyi, nie licząc się z tem, że utrudniają walkę swym towarzyszom a tem samem i sobie szkodzą. **Ostrzegamy towarzyszy piekarzy przed przyjazdem do Zakopanego aż do odwołania.**

Lokaut w Stebniku. P. Michalski — jako minister skarbu wydzierżawił saliny państwowe w Stebniku, „Spółce Akcyjnej Eksploatacyi Soli potasowych“, której przedtem wydzierżawiono za śmiesznie małą kwotę najbogatszą w kainit salinę w Kałuszu.

P. dyrektorowie Miziewicz i Herman przyjęli wszystko od zarządu państwowego tej saliny z wyjątkiem robotników, którym obwieścili, by zgłaszali się w pojedynkę — a na interwencyę tow. Halucha, sekretarza Związku Górniczego w Borysławskim okręgu, po omówieniu warunków, zamiast spisać umowę oświadczyli, że nie mogą zawrzeć umowy ze Związkiem Górniczym gdyż to byłoby forytowaniem tego związku z pominięciem innych ugrupowań i pomimo, że nie ma w Stebniku innej zawodowej organizacyi, a wszyscy robotnicy salinarni należą do Związku Górniczego pp. dyrektorowie **urządzili lokaut nieprzyjmując do pracy robotników, którzy nie podpiszą deklaracyę, że przyjmują podyktowane im przez dyrekcyę warunki, lecz żądają umowy kolektywnej.**

W całym świecie kulturalnym ujęcie warunków pracy i płace w umowę ogólną uważają za wskazane, wszyscy uczciwi ludzie cieszą się z dojścia do skutku takiej umowy, jedynie dyrektor z Kałusza p. Herman i dyrektor tej spółki akcyjnej ze Lwowa p. Miziewicz (który w „Krajowej sprzedaży soli“ Wydziału krajowego wyrósł na akcyonaryusza i przedstawiciela kapitalistów solnych) twierdzą, że dla przedsiębiorstwa umowa ogólna jest szkodliwa. (Krajowa sprzedaż soli została „dłużną“ salinom w Bochni i Wieliczce — przed wojną — dwadzieścia pięć milionów koron!)

Kapitaliści solni ze „Spółki Akc. Eksploatacyi soli“ chcieli wziąść w pacht wszystkie saliny. Uratowali je przed tymi drapieżcami posłowie socyalistyczni i Związek Górniczy. Lecz wpływy ich były tak silne, że Kałusz i Stebnik wpadł w ich ręce ze szkodą skarbu państwa.

Nie mogliśmy zrozumieć dlaczego zaraz na początku pp. Herman i Miziewicz doprowadził do lokautu; wygadał się przypadkowo p. Miziewicz, dowodząc, że w Stebniku musi przeprowadzić remont, by jaknajlepiej wykorzystać czas dzierżawy, a na ten czas salinarzy są niepotrzebni, więc się ich tym sposobem pozbył!

Również interwencyi inspektora pracy przedstawiciele kapitalistów solnych nie przyjęli, dowodząc, że inspekcyą salin zajmuje się urząd Górniczy, a tam są oni ustosunkowani.

Walka o płace zarobkowe“. Pod tym tytułem ukazała się w handlu księgarskim praca tow. Tadeusza Szturm de Strema, wydana przez Instytut gospodarstwa społecznego w Warszawie, z zasiłku wydziału nauki ministerstwa W. R. i O. P. Praca ta posiada charakter wybitnie badawczy, a podstawą jej, w odróżnieniu od wszelkich dotychczasowych prac i publikacyj z tego zakresu były księgi fabryczne, oraz księgi innych przedsiębiorstw i instytucyj. Jest ona i z tych względów cennym nabytkiem, iż uwzględnia rozwój płac zarobkowych t. zw. nominalnych i realnych na tle kosztów utrzymania w ciągu całego okresu wojennego, uzupełniając w ten sposób, w pewnym zakresie, istniejącą dotychczas bardzo poważną lukę. Książka uwypukla tendencye, przejawiające się w kształtowaniu płac zarobkowych, oraz wpływ ich na rozwój i charakter walk strejkowych w Polsce. Zeuropeizowanie się form i metod walki klasowej w Polsce, wyrażające się w coraz większem rozpowszechnieniu się umów zbiorowych i ruchomej skali płac, zeuropeizowanie się będące bezpośrednią konsekwencyą konieczności zorganizowanych i zcentralizowanych akcyj zbiorowych dla powstrzymania spadku, a później dla podniesienia nadmiernie niskich realnych płac zarobkowych, słusznie zupełnie autor uważa za poważny plus w rozwoju ruchu robotniczego w Polsce. Jestto plus i dla państwowości polskiej.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Zarząd i rada nadzorcza związku robot. stow. spółdzielczych „Proletaryat“ odbędą wspólne posiedzenie w czwartek 29 bm. o godz. 10 rano.

Związek zawodowy dozorców domowych, robotników dziennych i służby domowej urządza w parku krakowskim we czwartek 29 czerwca wielki festyn ludowy z loteryą fantową, kołem szczęścia, pocztą polową i innymi niespodziankami, na który prosi o liczne przybycie. Zarząd.

Związek robotników budowlanych w Polsce. Zawiadamiamy grupy naszego Związku na terenie wschodniej Małopolski, że z dniem 1 czerwca b. r. został otwarty sekretaryat okręgowy, z siedzibą we Lwowie przy ul. Zielonej 7, I p. Sekretarzem został zamianowany **tow. Władysław** Kurtyaniuk. We wszystkich sprawach organizacyjnych należy zwracać się pod adresem: Władysław Kurtyaniuk, Lwów, ul. Zielona 7, I p.

—ooo—

Z sali sądowej

Kraków, 27 czerwca.

Napad na sędziego

(k) Przed sądem przysięgłych w sądzie okręgowym karnym w Krakowie odbyła się wczoraj rozprawa przeciw Władysławowi Birglowi, oskarżonemu o gwałt publiczny. Wedle aktu oskarżenia dnia 9 lutego b. r. s. s. o. Alfred Droździkowski jako sędzia śledczy wezwał Birgla do swojej kancelaryi celem doręczenia mu aktu oskarżenia o zbrodnię kradzieży. Kiedy Birgla doprowadzono do biura sędziego i gdy s. s. o. Droździkowski odczytał mu akt oskarżenia, Birgiel wezwany do podpisania przygotowanego arkusza zacisnął obie pięści i rzucił się przez biurko w kierunku sędziego, wołając: „ty kotaku!“ Sędzia Droździkowski zasłonił się rewolwerem i przy pomocy st. oficyała Jury oraz dozorcy Kalickiego obezwładniono Birgla i odstawiono do kaźni więziennej. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych skazał Birgla na 2 miesiące ciężkiego więzienia. Trybunałowi przewodniczył s. s. o. Swiędrowski, wotowali s. s. o. Turowicz i Rosenstein, oskarżał prokurator Michałowski, bronił dr Dunkelblum.

—ooo—

Adwokaci przed sądem

(k) Rozprawa przeciw obrońcom Dröblicha prof. drowi Reinholdowi i drowi Goldblattowi, oskarżonym o obrazę czci, odbyła się wczoraj poraz trzeci w krakowskim sądzie powiatowym karnym przed s. s. p. Murdzenskim. Oskarżał prok. Gniewosz, bronili adw. dr Heski i dr N. Oberländer. W ciągu wczorajszej rozprawy przesłuchani zostali obaj oskarżeni oraz pięciu świadków. Oskarżony prof. Reinhold twierdzi, że nie mówił, jakoby postępowanie proburatora było niegodnem oskarżyciela publicznego, a przyznaje, że użył słów, że zarzuty prokuratora są niezgodne ze stanowiskiem oskarżyciela publicznego. Poza tem zaprzecza prof. Reinhold kategorycznie, by wogóle mówił o chęci zemsty i zniszczenie człowieka przez prokuratora. Oskarżony dr Goldblatt nie przypomina sobie słów, jakich użył na rozprawie, twierdząc, że cokolwiek powiedział, leżało w granicach dozwolonej i nakazanej obrońcy krytyki. Oskarżony nie krytykował na rozprawie osoby, ani charakteru urzędowego prok. Sozańskiego, lecz poddał krytyce czynności jego, które uznał za bezprawie. Następnie przesłuchano świadków. Red. Lipecki, sprawozdawca „Głosu narodu“, podtrzymuje w całej rozciągłości zarzucone obu oskarżonym zwroty pod adresem prokuratora. Pytania stawiane pod adresem świadka przez oskarżonych i ich obronę, a dotyczące autorstwa sprawozdania, będącego podstawą oskarżenia, zostają przez przewodniczącego uchylone.

Przewodniczący ławy przysięgłych z rozprawy przeciw Dröblichowi p. Dobrowolski, przesłuchany jako świadek, stwierdza, że z przemówień obu oskarżonych przypomina sobie takie zwroty, jak: „prokurator dąży do zniszczenia egzystencyi człowieka“ i „wara prokuratorowi od celi oskarżonego!“

S. s. o. Federowicz, który wotował podczas rozprawy Dröblicha, nie pamięta poszczególnych słów, twierdzi jednakowoż, że przemówienia obu obrońców były tonem i gestem obraźliwe; odnosi się to przedewszystkiem do adw. dr Goldblatta.

Prokurator dr Sozański zeznaje jako świadek pod przysięgą i w całej pełni podtrzymuje motywa aktu oskarżenia. Również pytania obrońców i oskarżonych w sprawie rewizyi przeprowadzonej przez niego w celi Dröblicha i w sprawie autorstwa spomnianego sprawozdania w „Głosie narodu“ zostają przez przewodniczącego jako bezprzedmiotowe uchylone.

Następny świadek s. s. o. dr Jendl zostaje za zgodą stron zwolniony od zeznań. Po przesłuchaniu s. s. o. Krausa, drugiego wotanta w procesie Dröblicha, rozprawa została odroczona celem zażądania od sądu aktów i protokołów sprawy Dröblicha.

Dalsze przejmowanie Górnego Śląska

Wkroczenie do trzeciej strefy

Katowice. (PAT). Wczoraj odbyło się przejęcie trzeciej strefy Górnego Śląska przez władze polskie. Przed południem opuściły tę strefę wojska koalicyjne. Po zdjęciu sztandarów koalicyjnych wywieszoo sztandary polskie. Jutro wkroczą do trzeciej strefy wojska polskie.

Przeciw zasądzeniu eserów

Nauen. (PAT. Radio) Delegaci dwóch Międzynarodówek: amsterdamskiej i wiedeńskiej odbyli w Berlinie konferencyę, na której przyjęły rezolucyę w sprawie zwrócenia się do rządu sowietów z domaganiem się niestosowania kary śmierci do oskarżonych eserów.

Bruksela. (PAT) W wywiadzie z przedstawicielem dziennika „Le Soir“ Vandervelde, który powrócił z Moskwy, podkreślił, że Rosenfeld i Liebknecht są zdecydowani wspomódz go w staraniach mających na celu ocalenie podziwu godnych socyalrewolucyonistów, którym grozi śmierć ze strony sowietów. Vandervelde podał, że podróż do Rosyi nie była bynajmniej przyjemną. Niemożliwą jest rzeczą — mówił Vandervelde — wyobrazić sobie, co to jest życie bez wolności przekonań, wśród dozoru lub szpiegostwa, dziecinnego wprawdzie, jednakże nieustającego i dokonywanego w atmosferze wrogiej. Obrońcy musieli się chwycić strejku głodowego, ażeby uzyskać prawo do odjazdu. Vandervelde uważa, że ewolucya sowietów w kierunku na prawo jest nieunikniona. Stwierdził on, że w Rosyi panuje wstrętny nacyonalizm, byłby jednak za podjęciem stosunków ekonomicznych z Rosyą, ale uprzednie przywrócenie wszelkiej wolności w Rosyi jest konieczne.

Przegląd gospodarczy

POTRĄCENIA NA PODATEK DOCHODOWY

Na podstawie ustawy z 4 kwietnia 1922 oraz wydanego do tejże ustawy rozporządzenia ministerstwa skarbu z 22 kwietnia 1922 każdy pracodawca wypłacający uposażenia, emerytury i wynagrodzenia za najemną pracę, których wysokość obliczona w stosunku rocznym, przewyższa 300.000 marek u poszczególnego pracownika, obowiązany jest obliczać i potrącać podatek dochodowy, przypadający od wypłaconej każdorazowo kwoty wynagrodzenia. Potrącone w ciągu miesiąca sumy podatku pracodawca obowiązany jest najdalej do 14 dni po upływie tegoż miesiąca wpłacić do właściwej kasy skarbowej z załączeniem wykazu potrąceń, sporządzonego według przepisanego wzoru, względnie odpisu listy płacy, zawierającej dane niezbędne do sprawdzenia prawidłowości dokonanych potrąceń.

Potrącenie podatku ma być uskuteczniane począwszy **od 1 lipca br. punktualnie przy każdej wypłacie** w wysokości zależnej od sumy, wypłaconego uposażenia, a mianowicie: od wynagrodzenia, którego wysokość, obliczna w stosunku rocznym wynosi: ponad 300.000 mk. do 480.000 mk. potrąca się 0.2 proc., wypłaconej kwoty; ponad 480.000 mk. do 720.000 mk. 03 proc., ponad 720.000 mk. do 1,000.000 mk. 0.4 proc., ponad 1,000.000 mk. do 1,800.000 mk. 0.6 proc., ponad 1,800.000 do 2,4 .000 mk. 1 proc., ponad 2,400.000 mk. do 3.000.000 mk. 1.7 proc., ponad 3,000.000 mk. do 3.600.000 mk. 2.5 proc.; ponad 3,600.000 mk. do 4.000.000 mk. potrąca się 3.5 proc. wypłaconej sumy. Od wyższych (ponad 4,000.000 mk.) uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę stosuje się stopę procentową potrącenia, podaną w skali ogólnej w art. 6 ustawy z 4 kwietnia 1922.

Jednorazowe wynagrodzenia dolicza się do sumy ostatniego periodycznego wynagrodzenia, obliczonej w stosunku rocznym.

W razie zaniedbania powyższego obowiązku lub nieprawidłowego spełnienia go pracodawca naraża się na zapłacenie należnego podatku z własnych funduszów wraz z odsetkami za zwłokę w wysokości 2 proc. miesięcznie i z kosztami egzekucyjnemi, a nadto na grzywnę w myśl art. 32 ustawy z 4 kwietnia 1922.

USTAWA O PODATKU OD WZBOGACENIA SIĘ

Nakładem Związku pracowników skarbowych została wydana broszura p. t. „Ustawa o podatku od wzbogacenia się“ wraz z rozporządzeniem wykonawczem ministra skarbu, zaopatrzona w wyjaśnienie, opracowana przez H. Wiesenberga, dyrektora departamentu podatków w ministerstwie. Broszurę tę nabywać można w administracyi „Dziennika urzędowego ministerstwa Skarbu“, Leszno 5, w Izbach skarbowych i urzędach skarbowych.

—ooo—

Podwyższenie opłat. Ministerstwo przemysłu i handlu w porozumieniu z ministerstwem skarbu podaje do wiadomości, że w myśl ustawy z dnia 31 stycznia 1922 r. w przedmiocie podwyższenia opłat ustanowionych w Dekretach z dnia 4 lutego 1919 r. o patentach na wynalazki, o ochronie wzorów rysunkowych i modeli i o ochronie znaków towarowych (Dz. Ust. Nr. 11 poz. 80) od dnia 10 marca 1922 r. począwszy, kwity kas skarbowych, przedstawione urzędowi patentowemu Rz. P. jako dowody uiszczenia opłat przewidzianych w dekretach z dnia 4 lutego 1919 r. o patentach na wynalazki, o ochronie wzorów rysunkowych i modeli i o ochronie znaków towarowych (Dz. Pr. Nr. 13 poz. 137, 138, 139) opiewać winny na sumy pięćdziesięciokrotnie wyższe w stosunku do wysokości danych opłat, określonej w wymienionych dekretach.

Spęd bydła w Krakowie od 17—23 czerwca. Na targ spędzono buhaji 149, wołów 163, krów 407, jałówek 255, cieląt 1162, owiec 1, nierogacizny 1629, razem 3766 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 28.500 do 44.500 mk, woły 26.000—50.000 mk, krowy 20.800—45.800, jałownik 27.300—48.500 mk, cielęta 30.000—45.000, nierogaciznę 44.000—75.000 mk; bitej wagi: nierogaciznę 78.000—93.000 mk. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcyę miejscową 3547 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 210 sztuk. Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej. W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było więcej 431 sztuk, a mianowicie 250 bydła, 10 cieląt, 1 baran i 170 nierogacizny.

—ooo—

Giełda krakowska z 26 czerwca

Waluty i dewizy	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czeki, przekazy wpłaty Kupno	Sprzedaż	Transakcya
Dolary St. Zjed.	4400·—	4500·—	4480·—	4580·—	4500 4540
„ kanad.	4400·—	4500·—	4400.—	4500·—	—·—
Franki franc.	375·—	390 —	380·—	395·—	—·—
„ belgijs.	360·—	370·—	360.—	375·—	—·—
„ szwajc.	850·—	870·—	850·—	870·—	—·—
Funty szterlin.	19.500	20.000	19.500	20.000	—·—
Marki niemiec.	12·50	13·—	12 50	13·—	13·1290
Korony austr.	—·24	—·26	—·24	—·26	—·—
„ czesko-sł.	86 —	88 —	87 —	89 —	88·—
„ węgiers.	4·50	4·90	4.50	4·90	—·—
„ duńskie	950·—	950·—	950 —	980·—	—·—
Lei rumuńskie	25·—	27·—	27·—	29·—	—·—
Liry włoskie	210·—	220·—	210·—	220 —	—·—
Floreny holen.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—

Akcye bankowe.	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—V em	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	750·—	850·—	
Bank Małopolski	650·—	725·—	
Ziemski Bank Kredyt.	600·—	650·—	
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	400·—	
Akc. Bank Związk. I-VII	650·—	700·—	
Bank Ziem. Kresów Łańcut	600·—	700·—	
Bank Kred. w Warszawie	3000·—	3200·—	
Bank Związ. Spółek Zarob.	2200·—	2400·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	625·—	675·—	630—650
„Elibor“—Ł. J. Borkowski“	—·—	—·—	
„Impex“	225·—	275·—	
„Pharma“ (B. Jawornicki)	3800·—	4000·—	
„Polski Glob“	700·—	800·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	300·—	350·—	325
Zieleniewski I—III em. „ex“	5000·—	5500·—	5000—5100
Warsz. Parowozy I—II em.	1250·—	1400·—	1375—1325
H. Cegielski, Poznań I-VIII	2400·—	2500·—	
„Lemiesz“	—·—	—·—	
„Trzebinia“ I—IV em.	1700·—	1900·—	
„Pocisk“	725·—	825·—	
Automotor	1000·—	1200·—	
Portland-Cem. Szczakowa	17.000·—	18.000·—	
Górka	5800·—	6200·—	6000—
Siersza	5500·—	5800·—	5500—
Tepege I—IV	5000·—	5300·—	5100—
Polska Nafta	1700·—	1800·—	
Oikos	7500·—	8000·—	1750—
Pezet	1000·—	1100·—	
Ruszcze Trzebinia	3800·—	4000·—	
„Krakus“ I—V em.	—·—	—·—	
Porcelana Ćmielów	4500·—	5000·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3700·—	4000·—	3800—
Elektr. Siersza I—IV em	1200·—	1400·—	

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzebski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310)